

Mirosław Surkont

Zmuszanie z art. 167 k.k. w związku z innymi przestępstwami

Palestra 32/10(370), 71-77

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pieczeństwo nie oznacza zgody na naruszenie tegoż dobra. Poza tym — tak samo przy czynach umyślnych jak i czynach nieumyślnych — skuteczność zgody pokrzywdzonego uzależniona jest m.in. od tego, czy pokrzywdzony mógł danym dobrem rozporządzać (przy innym ujęciu tej kwestii mógł on się zrzec jego prawnokarnej ochrony).³²

Nie ma co do tego wątpliwości, że bezskuteczna jest zgoda na umyślne lub nieumyślne pozbawienie życia.

³² Por. M. Burgstaller: *iw.*, s. 158 i n.

MIROŚLAW SURKONT

ZMUSZANIE Z ART. 167 K.K. W ZWIĄZKU Z INNYMI PRZESTĘPSTWAMI

Istnieje wiele dóbr, które obowiązujący system prawa uważa za sferę samodzielnej decyzji człowieka. Przestępstwa godzące w wolność jako dominujące dobro są zgrupowane w rozdziale XXII k.k. (przestępstwa przeciwko wolności). Podstawowym zaś działaniem spośród tych czynów jest zmuszanie.

Całościowa ocena działania wykazującego cechy zmuszania nie jest jednak prosta. Pojawia się tu bowiem problem stosunku zmuszania do innych przestępstw przeciwko wolności oraz do niektórych innych przestępstw, które zostały wyodrębnione ze względu na przedmiot swego działania, gdyż zmuszanie innej osoby do określonego zachowania się nie stanowi wyłącznie istoty czynu z art. 167 k.k.

Grożba — jako środek działania — występuje w całym szeregu przestępstw (np. art. 168, 189, 209, 210, 211, 235, 253, 312, 313, 314). Także przemoc może polegać na wszelkim fizycznym oddziaływaniu na osobę i zawierać (bądź nie zawierać) cechy samoistnego przestępstwa. Z drugiej strony znamieniem czynu z art. 167 k.k. jest cel zmuszania. Zakwalifikowany z tego przepisu może być tylko czyn, który jest podyktowany zamiarem zmuszania, intencją naruszenia wolności w zakresie swobody wyboru postępowania, a nie zamiarem wyrządzenia jakiegokolwiek szkody innej osobie. „Określone zachowanie się” — to zachowanie czynne (działanie), powstrzymanie się od działania (zaniechanie) lub zachowanie obojętne wobec czynności dokonywanych przez inną osobę, faktyczne zezwolenie na dokonanie tych czynności, na ich tolerowanie, znoszenie. „Określoność” zachowania się wynika z sytuacji, w której sprawca dopuszcza się czynu.

W wypadku zmuszania widoczna jest również więź sprawcy i zmuszanego. W stanie faktycznym tego przestępstwa można wyróżnić użycie

przemocy lub groźby bezprawnej, ale możliwe jest także odczucie tych wydarzeń przez pokrzywdzonego jako krępujących jego wolę. Dlatego odpowiedzialność zmuszającego uzależniona jest w wielu wypadkach od przeżyć i reakcji tego, kogo on zmuszał.

Najbardziej ogólne ujęcie przestępstwa zmuszania w rozdziale przestępstw przeciwko wolności powoduje, że inne typy przestępstw z tego rozdziału stanowią w stosunku do zmuszania jego odmiany. Jak trafnie stwierdza W. Świda, „w konsekwencji między przepisem art. 167 a innymi przepisami z tego zbioru nie może dojść do zbiegu”.¹ Tak więc groźba z art. 166 k.k. występuje jako przestępstwo samoistne. Sprawca groźby do niczego nie zmusza zagrożonego, niczego od niego nie wymaga. Zapowiada tylko przedsięwzięcie takich czynów, które są zdolne wzbudzić w zagrożonym obawę. Natomiast w przestępstwie zmuszania groźba jest tylko środkiem działania. Ponieważ stanowi ona ustawowe znamię zmuszania, przeto nie ma tu zastosowania art. 10 § 2 k.k. Mamy zbieg pozorny, a art. 167 k.k. pochłania art. 166 k.k.

Odróżnienie groźby bezprawnej w postaci groźby rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci adresata lub jego najbliższych od groźby káralnej nie jest jednak łatwe, gdyż groźba naruszenia czci może być także groźbą popełnienia zniesławienia w jego typie podstawowym (art. 178 § 1 k.k.) bądź kwalifikowanym (oszczerstwo — art. 178 § 2 k.k.). Należy zakládać, że groźbę bezprawną stanowi zapowiedź rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej także wtedy, gdy takie rozgłoszenie nie ma cech przestępstwa, np. jeżeli wiadomość jest zgodna z prawdą albo jeżeli sprawca działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach o tej prawdziwości, a przy zarzucie podniesionym publicznie — także w razie obrony społecznie uzasadnionego interesu lub w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że takiego interesu broni (art. 179 k.k.). Decyduje tu fakt konsekwencji społecznych takiej zapowiedzi jako środka zmuszania. Skoro jednak art. 120 § 10 wymaga dla groźby bezprawnej rozgłoszenia, to nie będzie stanowiła groźby bezprawnej zapowiedź podania wiadomości uwłaczającej jednej tylko zainteresowanej osobie. Dotyczy to także sytuacji, gdy zapowiedź rozgłoszenia omawianej wiadomości nie była środkiem zmuszania.

Inaczej przedstawia się sprawa w wypadku oszczerstwa, polegającego na podnoszeniu okoliczności nieprawdziwych, na fałszywym przedstawieniu faktów lub rozgłaszaniu wiadomości świadomie kłamiwych. Treść rozgłaszanych wiadomości jest w wypadku oszczerstwa świadomie zmyślona, sprawca wie, że zarzut jest bezzasadny. Oszczerstwo stanowi kłamiwe przypisywanie czynu szkodzącego dobremu imieniu, charakteryzuje je podmiotowe nastawienie oszczercze.² Okoliczności wykluczające przestępnóść zniesławienia nie wchodzą tu w rachubę. Groźba oszczerstwa stanowić będzie zawsze groźbę popełnienia przestępstwa, a więc groźbę káralną.

¹ W. Świda (w:) J. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 480.

² Por. M. Surkont: Oszczerstwo jako kwalifikowany typ zniesławienia, NP 2/1980, s. 67 i nast.

Zmuszanie może występować jako przestępstwo samodzielne albo też środki w nim użyte mogą powodować popełnienie innego przestępstwa. Rodzaj zachowania się, do którego sprawca zmusza, jest wówczas oddzielnie sprecyzowany. Zmierza więc do szczególnych celów i narusza odrębne dobra prawne sprawca, który zmusza do praktyk religijnych (art. 196 k.k.), do zgwałcenia (art. 168 k.k.), do nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia (art. 170 k.k.), do kradzieży rozbójniczej (art. 209 k.k.) i rozboju (art. 210 k.k.). O ile przedmiotem czynności wykonawczej z art. 167 k.k. jest „inna osoba” (jakakolwiek), o tyle w innych przestępstwach, stanowiących niejako kwalifikowane wypadki zmuszania, przedmiot czynności wykonawczej może być ograniczony do pewnej tylko kategorii osób. Tak więc art. 235 dotyczy „funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej”, art. 153 k.k. — „kobiety ciężarnej”, art. 253 — „świadka, biegłego lub tłumacza”, natomiast art. 312—314 k.k. — „przełożonego w wojsku”. Wszystkie te czyny wypełniają znamiona zarówno zmuszania jak i innych przestępstw. Zarówno zmuszanie jak i odpowiednie przepisy pretendują do tego, aby znaleźć zastosowanie do jednego czynu. Rozwiązania należy poszukiwać na drodze zastosowania zasady specjalności lub kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy.

Na pierwszy rzut oka sporo przemawia w opisywanej sytuacji za kumulatywnym zbiegiem. Wchodzą w grę przepisy zawierające wiele znamion całkowicie różnych, zwłaszcza zaś przedmiotu i czynu, nie można więc zrezygnować z założenia, że dopiero w łącznym zestawieniu te odmienne elementy będą prawidłowo odzwierciedlały charakter popełnionego przestępstwa. Prowadziłoby to do zastosowania kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy.

Nie każdy jednak zbieg przepisów jest rzeczywistym w tym sensie, że prawną charakterystykę czynu wyczerpuje dopiero zastosowanie dwóch lub więcej przepisów. W odróżnieniu od rzeczywistego pozorny zbieg przepisów ma miejsce wówczas, gdy wszystkie elementy czynu mieszczą się w znamionach określonych w jednym z tych przepisów. Przepis szczególnie bardziej adekwatnie odzwierciedla istotę czynu i dlatego ma on wyłączną właściwość do jego prawnej oceny, która sprowadza się do zastosowania jednego tylko przepisu. Osobne uwypuklenie znamion *legis generalis* staje się wówczas zbędne, albowiem między obydwoma przepisami zachodzi stosunek wykluczania się. Art. 167 nie znajduje tu zastosowania w myśl zasady *lex specialis derogat legi generali*.³

Ilustracją tych rozważań może być stosunek wzajemny między zmuszaniem a wymuszaniem z art. 211 k.k., gdzie sprawca godzi również w mienie. Wymuszający żąda jakiegoś świadczenia przedstawiającego wartość majątkową, posługując się „groźbą zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie”. W wypadku takim stosujemy wyłącznie art. 211 k.k. Element zmuszania zawarty już jest w tym samym przepisie i nie ma potrzeby dublowania go przez zastosowanie art. 167

³ Por. J. Waszczyński: Prawo karne w zarysie — Część szczególna, Łódź 1981, s. 93—94.

k.k. Artykuł 211 k.k. wyłączył ogólne przepisy dotyczące zmuszania także dlatego, że bardziej plastycznie wyraża on charakter wymuszenia rozbójniczego, lepiej go wyczerpuje. Artykuł 211 i 167 k.k. wyłączają się zatem na wzajem w omawianym zakresie.

Podobne wnioski nasuwa zasada konsumpcji (*lex consumens derogat legi consumptae*) zakładająca, że jeden spośród dwóch przepisów konkurujących do oceny czynu zostaje pochłonięty przez drugi przepis, samodzielnie właściwy do takiej oceny. Naruszenie jednej z norm, które stanowi z reguły mniejsze społeczne niebezpieczeństwo, jest konsumowane przez inną normę, a przepis skonsumowany, podobnie jak subsydiarny czy ogólny, nie może występować w kumulatywnym zbiegu przepisów. Zbieg kumulatywny powinien być wyłączony ze względu na stosunek logiczny zachodzący między przepisami. Przy omawianym rozwiązaniu zostałyby uwzględnione przesłanki teleologiczne, jako że przepis art. 211, przewidujący sankcję pozbawienia wolności od roku do lat 10, konsumowałby zmuszanie, z którym się wiąże. Do karalności wymuszenia rozbójniczego zostałyby już wkalkulowane zmuszanie. Artykuł 167 k.k. będzie jednak wyłącznie właściwy w sytuacjach, gdy sprawca nie zmusza do rozporządzenia mieniem bądź też wymusza za pomocą groźby karalnej innej niż określona w art. 211 k.k.

Pojęcie przemocy, stanowiące środek zmuszania, należy rozumieć szeroko, mianowicie w znaczeniu jakiegokolwiek czynności fizycznej oddziałującej na ciało lub psychikę pokrzywdzonego w dotkliwy sposób. Jak jednak należy ocenić sytuację, gdy w wyniku stosowania przemocy sprawca spowodował uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia? Przemocy nie należy z nimi utożsamiać. Realny zbieg omawianych przestępstw niewątpliwie tutaj nie zachodzi, bo chociaż sprawca atakuje różne dobra prawne, to jednak czyni to za pomocą jednej czynności wykonawczej. Sprawca, stosując przemoc w celu zmuszania i powodując przy tym obrażenia ciała, dopuszcza się jednego czynu (art. 10 § 1 k.k.). Naruszając dyspozycje dwóch przepisów, odpowiada w ramach kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy. Jednostkowa kwalifikacja czynu byłaby błędna. Także art. 167 k.k. może tu mieć charakter dopełniający do dającej się logicznie pomyśleć prawnej oceny opisywanego zdarzenia. Trafne wyrażenie relacji między normami naruszonymi przez sprawcę doprowadza do wniosku, że zawartości przestępnej takiego czynu jeden przepis nie wyczerpuje. *Mutatis mutandis* należy rozpatrywać sytuację, w której groźba wystąpiła w formie wypowiedzi obraźliwej albo przybrała postać znęcania się.

Kwestią istotną dla zbiegu zmuszania z innymi przestępstwami jest ogólnie problematyka jedności i wielości czynów, zwłaszcza zaś wtedy, gdy zachowanie się sprawcy miało charakter bardziej złożony. U podstaw prawidłowej subsumpcji leży wówczas odpowiedź na pytanie, czy popełniony został — wobec ilości i jakości elementów składowych — tylko jeden czyn. Wielość czynów nie przesądza wprawdzie jeszcze o wielości przestępstw (wobec możliwości pozornego zbiegu przestępstw), jednakże jeśli ten sam sprawca popełnia co najmniej dwa przestępstwa, zanim zostanie skazany za jedno z nich, to wejdzie w rachubę zbieg przestępstw (jednorodny bądź różnorodny).

Kryteriów jedności czy wielości czynów jest wiele. Duże znaczenie ma tu fakt, jak ustawa określa w konkretnym przepisie typ przestępstwa.⁴ Jednakże w wypadku zmuszania sformułowanie ustawy daje tu niewiele wskazówek. W każdym razie użycie przemocy lub groźby bezprawnej nie stanowi zachowania, które ustawa penalizuje dopiero wtedy, gdy powtarzają się one wielokrotnie; art. 167 k.k. nie zakłada wielości jednakowych elementów składowych czy rozciągłości zachowania w czasie i przestrzeni i w tym sensie czyny takie można uznać za „jednochwilowe”. Nie mają one również zbiorowo określonych znamion. Typ zmuszania nie jest więc nastawiony na większą liczbę wypadków użycia przemocy czy groźby bezprawnej, ale jeśli wejdzie w grę pewna ilość elementów składowych tych zachowań, to możliwe jest ich zsumowanie.

Jak należy ocenić sytuację, w której sprawca jednym czynem powoduje co najmniej dwa skutki jednorodne, naruszając swobodę wyboru postępowania kilku osób? Powstaje problem, czy wobec kilkakrotnego naruszenia art. 167 k.k. została zachowana prawna jedność czynu, a co za tym idzie — także jedność przestępstwa? Ponieważ obowiązujący kodeks karny nie przewiduje tzw. idealnego zbiegu przestępstw, przeto wielość przestępstw jest wówczas wykluczona (art. 10 § 1 k.k.). Jak podnosi Sąd Najwyższy, w takich i podobnych wypadkach o jedności czy wielości przestępstw decyduje liczba podjętych przez sprawcę działań.⁵ Wychodząc z tych przesłanek, wypadłoby uznać, że zachodzi wiele czynów, jeżeli w działaniu sprawcy nie sposób doszukać się zawartości czasowej i miejscowej, np. gdy w stosunku do każdego z pokrzywdzonych użył on w różnych okolicznościach innych środków przemocy lub groźby bezprawnej. Środki te, choćby identyczne, ale powtarzane w różnym czasie, stanowiłyby odrębne czyny przestępne, chyba że zostałyby uznane za czyn ciągły. Podobnie „utrzymywanie przez oskarżonego stanu zmuszającego pokrzywdzonych do znoszenia ograniczenia ich uprawnień po prawomocnym skazaniu go za ten czyn stanowi nowe przestępstwo przewidziane w art. 167 k.k.”⁶

Może się zdarzyć, że sprawca zmuszania popełnia wobec pokrzywdzonego czyny przewidziane w innych przepisach karnych. Tak więc np. we wzajemnej łączności przestępstw zmuszania i zniesławienia (najczęściej w jego kwalifikowanej postaci) może powstać sytuacja, kiedy sprawca, który uprzednio dopuszczał się zmuszania przy użyciu groźby rozgłoszenia wiadomości uwłaczających czci, w innym miejscu i czasie rozgłaszał owe wiadomości. Dopuściwszy się zmuszania, popełnił odrębny czyn polegający na zniesławieniu, realizując różne normy prawnokarne. Powstaje pytanie, czy ową wielość naruszeń norm należy sprowadzić do jednej kwalifikacji, czy też przyjąć wieloczynowy, różnorodny zbieg przestępstw.

Jeżeli przyjąć, że redukcja ocen przy wielu czynach może następować podobnie jak przy jednym czynie, to sprawcy zostałyby wymierzona kara

⁴ W. Wolter za decydujące dla jedności czynu uznaje np. znamię czasownikowe. „To, co w jakimś typie przestępstwa ustawa określa jako czyn (zabroniony), to w realizacji stanowi jeden czyn” (W. Wolter: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 57—58).

⁵ Por. np. wyrok SN z 28.VIII.1972 r. V KRN 299/72, OSNKW 1/1973, poz. 7.

⁶ M. Siewierski (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny — Komentarz*, Warszawa 1971, s. 391.

z jednego tylko przepisu, natomiast okoliczność, że pozostały czyn wyczerpuje znamiona innego przestępstwa, nie znalazłaby odbicia w kwalifikacji prawnej. Uzasadnieniem takiego rozumowania byłby wzgląd teleologiczny, zgodnie z którym ukaranie za czyn o większej zawartości bezprawia usuwa potrzebę ukarania za czyn o mniejszej jego zawartości.⁷ Nie zachodziłaby potrzeba karania za wszystkie zbiegające się przestępstwa, skoro kara wymierzona za jedno z przestępstw spełniałaby wszelkie funkcje, jakie miałyby spełnić również inne kary wymierzone za każde ze zbiegających się przestępstw.⁸

Takie rozumowanie brzmi przekonująco, aczkolwiek można mu przeciwstawić następujący kontrargument: trudno mówić o przestępstwie współukaranym tam, gdzie popełnienie obydwu przestępstw nie jest konieczne w tym sensie, że nie można zrealizować znamion przestępstwa umieszczonego w przepisie przewidującym karę najsurowszą bez popełnienia innego lub innych przestępstw. W opisywanym wypadku naruszenia przepisów były od siebie niezależne, sprawca zrealizował dwoma czynami dwie różne normy prawnokarne. Wiele przemawia więc za zbiegiem realnym; koncepcję czynu współukaranego można ostatecznie przyjąć, gdy społeczne niebezpieczeństwo czynu popełnionego po zmuszaniu jest niewielkie i może być przez zmuszanie skonsumowane.

W wyniku użycia przemocy lub groźby bezprawnej może być wymuszone zachowanie się zarówno prawnie dozwolone jak i przestępcze. W pierwszym wypadku znajdzie zastosowanie art. 167 k.k. Zmuszanie natomiast do popełnienia przestępstwa wykracza poza tę kwalifikację, stając się formą uczestnictwa (może odpowiadać pojęciu podżegania lub sprawstwa w zależności od tego, kogo zmuszano i jakich użyto środków).⁹

Najczęściej w grę wchodzi podżeganie. Prawo nie precyzuje formy nakłaniania do przestępstwa, można zatem podżegać także czynem, który skądinąd stanowi samoistne przestępstwo (np. przepukstwo czy zmuszanie). Sprawca, który podżega zmuszaniem, działa na ogół w sposób bardziej bezwzględny i skuteczny niż ten, który posługuje się zwykłą namową.¹⁰ Jednolitość pojęcia nakłaniania nie uzasadnia wyłączenia z jego zakresu działań polegających na zmuszaniu, tym bardziej że granice sankcji przewidzianej w art. 167 (kara pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności lub grzywny) są wyraźnie niewystarczające w porównaniu z sankcjami groźącymi za podżeganie do popełnienia większości przestępstw.

Prawna ocena omawianej sytuacji jest — jak się wydaje — uzależniona od skuteczności zmuszania traktowanego jako środek podżegania. Jeśli osiągnie ono swój cel, to kwalifikacyjnie zanika, jako że stosowanie reguł

⁷ Tak W. Maćjor: Z problematyki zbiegu przestępstw i przepisów ustawy (w sprawie pozornego zbiegu realnego przestępstw), PiP 1/1965, s. 77.

⁸ Por. A. Spotoński: Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw, Warszawa 1976, s. 160.

⁹ Por. M. Surkont: Tzw. karalna samowola w ramach przestępstwa zmuszania, NP 9/1987, s. 84 i nast.

¹⁰ Skłaniało to K. Daszkiewicz-Paluszyńska do postulowania zamieszczenia w części ogólnej k.k. odrębnego przepisu traktującego o zmuszaniu do popełnienia przestępstwa (K. Daszkiewicz: Groźba w polskim prawie karnym, Warszawa 1958, s. 190).

wyłaczenia wielości ocen w prawie karnym jest głównie problemem teleologicznym¹¹ i sprawca postać przestępstwa zmuszania powinna ustąpić przed podżeganiem. Dzieje się tak oczywiście przy założeniu, że sprawca nakłania przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej do czynu o większym stopniu społecznego niebezpieczeństwa niż zmuszanie. Kwalifikacja z art. 167 k.k. nie wchodzi w rachubę ze względu na ocenę celowościową. Podstawą jest tu stosunek logiczny krzyżowania się przepisów.

Inaczej natomiast będzie, gdy zmuszanie nie odniesie skutku i podżegacz sięgnie do odmiennych sposobów nakłaniania (np. w innym miejscu i czasie podsycia uczucie zemsty). Dla przyjęcia tu odpowiedzialności sprawcy, podżegającego np. do zabójstwa, najbardziej istotny jest ten fragment nakłaniania, który okazał się skuteczny. Wcześniejsze zmuszanie, stanowiące odrębny czyn będący rezultatem jednej sytuacji motywacyjnej sprawcy, staje się elementem pozornego zbiegu przestępstw i powoduje wystąpienie współukaranego czynu poprzedniego.¹²

Jeżeli sprawca używa równolegle różnych środków nakłaniania, a zmuszanie jest tylko jednym z nich, staje się ono sposobem technicznym podżegania. Wobec jedności czynu polegającego na nakłanianiu — na którą wskazują elementy zawartości czasowej i miejscowej oraz jedności zamiaru sprawcy¹³ — należy sięgnąć do reguł wyłączenia wielości ocen. O przyjęciu kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy bądź zasady konsumpcji zdecydować stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, do którego zmuszono.

¹¹ Por. np. W. Wolter: Głosa do wyroku SN z 19.VI.1962 r. NP 7/1963, s. 168.

¹² Por. W. Wolter: Reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym, Warszawa 1964, s. 85.

¹³ Por.: J. Kostarczyk-Gryszkova: Z rozważań nad jednością czynów oraz jednością i wielością przestępstw, WPP 2/1967, s. 165; M. Surkont: Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym, Gdańsk 1982, s. 163—164.

POLEMIKA

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

JESZCZE O ODPOWIEDZIALNOŚCI ODSZKODOWAWCZEJ ADWOKATA I ZESPOŁU ADWOKACKIEGO

Artykuł stanowi ustosunkowanie się do krytycznych uwag Janiny Kruszeuskiej¹ do mojej publikacji pt. „Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokata i zespołu adwokackiego”², a w szczególności do koncepcji alternatywnej odpowiedzialności cywilnej zespołu adwokackiego lub adwokata i roszczeń regresowych.

¹ J. Kruszeuska: Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokata i zespołu adwokackiego, Palestra 1988, nr 1—2, s. 3 i n.

² A. Zieliński: Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokata i zespołu adwokackiego, Palestra 1986, nr 9, s. 8 i n.